







PHROSO.

Powieść przełożona z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Nie było w nim zresztą nic niepokojącego. Brzmiało to raczej, jak jęk żalostny i błagający o pomoc. Jęk ten brzmiał w ciemności i wychodził skądś, z niedaleka, może o jakieś dwadzieścia kroków od niego.

— Ach! to tylko ten malec — zawołał a następnie przyklękł i przez chwilę badał postać leżącą w mroku. — Ba... ja myślę, że nic złego mu się nie stało. Ma półżycie sniaka na głowie, ale to pewno i wszystko...

obok niego. Chłopiec był ten sam, który przed godziną stał razem z Konstantynem. Twarz jego istotnie zdawiała się piękna, była teraz aż żółto bladą. Co mu się stało? Odgadnąć łatwo. Nie odniósł on ciosu od żadnej z naszych broni; najprędzej spadł ze skały i uderzył czołem o twarde kamień. Był w tej chwili na pół tylko przytomny. Cios taki mógł być nawet wprost śmiertelny. Litość mnie ogarnęła: tak, czy inaczej, należy mu nieść pomoc. Rzeczem:

— Weźcie go i zaniescie do domu... tylko ostrożnie. Będziemy mieli jeńca!

Słowa moje znalazły posłuch. Moi towarzysze z niezliczonymi ostrożnościami podnieśli greckiego chłopczyka, a Denny wziął go w swoje długie ramiona — i ruszył ku domowi. Ja szedłem za nim, zastanawiając się, czy mógł być ten nasz jeńca. Po chwili znaleźliśmy się wewnątrz domu. Tam Denny posadził chłopca, którego ruch i świeże powietrze zdawały się przywracać do przytomności, w familijnym fotelu, w którym ja siedziałem zaraz po przybyciu do domu Stefanopoulosów. Przez chwilę jeszcze nie wiedział, co się wokół niego dzieje; wreszcie podniósł długie, przesłizgane ręce i otworzył ogromne, czarne oczy.

Było w nich jawne zapytanie: gdzie jestem?

Te oczy były prześliczne. Kiedynież zyskałyby u mnie sympatyę dla ich właściciela. Tymczasem, ponieważ czas był wojenny, rzekłem tylko:

— No, ładnie zaczynasz, mój chłopczku... Kradzież cudzego bydła i użytkowanie morderstwa, to nie zły początek. Kto jesteś?

Ruchliwa, śliczna twarzyczka chłopca okryła się nagłym rumieńcem. Widocznie odczuł mocno mój zarzut

— Gdzie jestem? — zapytał znowu słabym głosem.

— Jesteś w moim domu — odrzekłem surowo — a twoi towarzysze, bandyci, tam na zewnątrz i nie wiele ci pomogą...

Chłopiec opuścił głowę na poduszkę fotelu i przyklękł oczy. Znowu śliczna twarzyczka jego wydawała się martwą. Podniosłem latarnię Hogwarda ku tej twarzy i przyglądałem się jej przez długą chwilę. Wreszcie rzekłem do swoich towarzyszy:

— Idźcie chłopcy do kuchni, na kolację, ja zostanę tu tymczasem z naszym jeńcem.

Z początku, uważając za poświęcenie z mojej strony, protestowali, ale gdy im oświadczyłem, że tak być ma, oddali się i po chwili słysząc już było ich sześć śmiechy z kuchni. Ja wtedy podniosłem znowu latarnię do twarzy naszego jeńca, i znowu się mu przyglądałem.

— Hm... — powiedziałem nareszcie sam do siebie.

Usiadłem na stole i zacząłem mruczeć pod nosem śpiew Jednookiego Aleksandra, który, mówiąc nawiasem, przyczepił się do mnie i ciągle mi wracał na pamięć. Trwało to parę minut; w końcu mój chłopiec zadrżał, zaczął się poruszać niespokojnie, i na nowo otworzył oczy. Przyznałem się, że te oczy wprost mnie oczarowały. Była w nich głębia ogromna i coś przedziwnie pięknego. Nie widziałem d tąd takich oczu nawet u kobiet. Oczy mojej narzeczonej Beatrycy Hipgrave ani się mogły równać z temi... Wydawało mi się to wszystko mocno niejasnym. Nuciłem sobie jeszcze pod nosem, gdy chłopiec pieszczonym głosem, jak gdyby we śnie, wygłosił te wyrazy:

— Nie, nie... Nie chcę tego, Konstantynie...

— Ale po chwili widąc było, że się budzi z marzenia. Jego oczy (ach, co za cudne oczy) spoczyły na mnie. Widocznie, zdawał już sobie sprawę z położenia. Ja tymczasem nalałem mu wody do szklanki i podałem. Wziął ją drżącą ręką — przy tej sposobności zauważyłem, że była to rączka maleńka, biała, istnie cacko — i wypił chętnie.

— Jestem lord Wheatley — rzekłem teraz, pochylając nieco głowę, jak gdyby do

ukłonu. — Przyszedłeś, mój młodzieńcze, żeby ukraść moje bydło i zamordować mnie i moich towarzyszy... czy uważasz to za właściwe?

— Oczy chłopca zaświeciły protestem.

— To nie prawda — zawołał żywo. — Ja myślałem, że się podłacie i odjedźcie do swego kraju, skoro zabierzemy wasze bydło.

— Ach, tak...

W tem miejscu chłopiec zaczął się rozglądać dokoła i zapytał z kolei mnie dziwnym tonem:

— Gdzie jest reszta moich towarzyszy?

— Uciekli, a ty, mój młodzieńcze, pozostałeś w naszej mocy...

— Usta chłopca zacięły się boleśnie. Milczał i zdawał się rozmyślać. W tej chwili do sali wszedł Denny, który widocznie już skończył kolację i był w wyborzym humorze.

— Jakże nasz jeńca? — wołał już zdaleka.

— Niczego — odrzekłem i odstawiłem latarnię na bok tak, ażeby światło nie padało na twarz chłopca.

— Ja myślę — kończył Denny — że dla nas może on być bardzo pożyteczny, powinien nam udzielić wszelkich informacji.

— A jeśli nie chce mówić? — O... mam na niego sposób.

(C. d. n.)

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa.

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 56 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1897 r.

Table with 4 columns: Pociąg, Godz., przychodzi do Lwowa, Pociąg, Godz., odchodzi ze Lwowa. Lists various train routes and times.

Posłuchania.

Od godz. 11 do 12 popołudniu we środy i niedzieli, a namiestnika. — Od godz. 11 do 12 popołudniu we środy i niedzieli u prezesa krajowej dyrekcji skarbu Korytowskiego. Od godz. 11 do 12 popołudniu u kierownika u dyrektora poczty i telegrafów Sierowicza. — Od godz. 11 do 12 przedpołudniem o dziesięciu u dyrektora kolei państwowych Beymy. Od godz. 12 do 1 po południu o dziesięciu z wyjątkiem wtorku w przedzium wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1 do 2 popołudniu o dziesięciu posłuchania u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Wystawy i muzea.

— Niustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu megaldy Biesadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. od osoby. Wszystkie przedmioty na sprzedaż. — Niustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyznanej sztuki pięknych, przy placu św. Ducha 1, 10, 1. piętro, jsk. otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte o dziesięciu (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Osolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 8 do 3 z wyjątkiem niedziel i świąt nie czynionych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a mianowicie w wtorek i piątek także od godziny 3 do 5 popołudniu. — Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatrana 1. 18.

Advertisement for F.S. BARDASZA, a travel agent. Text: 'Największy wybór! Wielki wybór najnowszych kosztów i paszportów dla Turystów. Na lato wierzana białyma prof. Dr. Jägera, także jedwabna, bawełniana i siatkowe kalendarze. Angielskie plenery, deszczochrony, najnowsze krawaski, koflerki i masywne portki po najniższych cenach. Handel płócien i gotowej bielizny (ograniczenie koszyków handlowych). Ponożoch, skarpetek, także dla dzieci, ponoczek i skarpetek, także dla dzieci. Pociągów, skarpetek, także dla dzieci. Pociągów, skarpetek, także dla dzieci.'

WODA FIOŁKOWA. usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły oспowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelibaca. Cena 1 zł.

JAN HINATOWICZ. LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. BRAKÓW: Sukienicza 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2

Parasolki i deszczochrony poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

Jan Dziewoński. Magazyn drobiazgow damskich, Lwów, Halicka 6.

Kufry do podróży poleca najtaniej handel koszykarski, szczerkarski, bednarski i wypraw kuchennych.

Stanisława Pósi. plac Bernardyński 17.

Pokoje elegancko umeblowane do najęcia. Rynek 41, II. piętro.

Poszukuje się na wyjazd na Po-dole (Rosyja) nauczyciela Polaka, katolika, z językiem wykładowym niemieckim, starszego wiekiem, doświadczonego, do chłopca 19 letniego, którego należy przygotować do gimnazjum lwowskiego lub poznańskiego. Oferty nadsyłać Rosie Chemin de fer du Sud Station Sulatycka Mmo Sulatycka nee Ct. Tyszkiewicz.

2 piętrowa niewielka kamienica w najładniejszej części miasta do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Długosza 1. 19 II. p. Pośrednictwo wykluczone.

Glinisko. Fabryka wyrobów ceramicznych dostarcza: Piece ogniotrwałe i kuchennie kaflowe.

Pierwszorządny Hotel trzypiętrowy z oficynami i stajniami w najgłówniejszej ulicy, jest do sprzedania lub wydzierżawienia z całym urządzeniem. Bliższe warunki udziela: W-ny Dr. Władysław Górecki, adwokat we Lwowie ulica Sykstuska 37.

Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

Przeciw molom i robakom dla ochrony futer, sukien, pościeli i t. p.

Naftalinę Antipytynę Kamforę naftalinową Liście paczulowe Piżmo Terpentynę Naftalinowy papier Andela proszek przeciw molom Naftalinowe saszetki i t. p., i t. p.

Alojzy HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Mężczyzna w sile wieku, rel. rz.-kat. był wieloletni kasyer przy większym przedsiębiorstwie poszukuje odpowiedniej posady kasyera magazyniera lub co podobnego, kaucyę może złożyć odpowiednia posadzie do wysokości 1500 zł., odpis świadectw i bliższe szczegóły poda z grzecznością W-ny Sroczyński, skład tapet pasaż Hausmana.

Antoni Gudienśki. Lwów, Hotel Europejski (plac Maryacki). Próbkki franco.

Potaniało prawdziwe szwajcarskie

CACAO SUCHARDA przewyższające dobroć wszelkie inne gatunki

1 puszka ćwierofuntowa 45 centów 1 " półfuntowa 88 " 1 " " 1-70 "

Do nabycia po zmniejszonej cenie tylko w handlu korzennym

Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Poszukujemy natychmiast rutynowanego urzędnika korespondenta i akwizytora do sprzedaży artykułów budowlanych, szczególnie dachówek. Oferty pod S. F. Lwów. Biuro dzienników Płohna.

Najnowsze batysty, piki, satyny, zefiry, perkalę, płócienka, lewantyny poleca najtaniej

skład płócien i bielizny Antoni Gudienśki Lwów, Hotel Europejski (plac Maryacki). Próbkki franco.

Piekarnia Marcina Czyżeka we Lwowie poleca wszelkiego rodzaju pieczywo krajowe i zagraniczne zwyczajne i luksusowe w ogóle. Specjalnie zaś znać z wytwornego smaku i nadzwyczajnej strawności kuracyjne sucharki karlsbadzkie i luksusowe zakwaszone Szm. P. T. Publikacja przez pierwszorzędnego powagi lekarskiej i odszczepionego medalem zastąpi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1891, jakoteż codziennie świeży chleb żytny i Grahama SKLEPY: Rynek 27. — Plac Akademicki 6.

Kierownik kopalń naftowych technicznie i administracyjnie uzdolniony, młody — z kilkumiesięczną praktyką i najlepszymi świadectwami poszukuje posady odpowiedniej w kraju lub zagranicą. Łaskawe zgłoszenia pod literami G. W. poste restante w Krakowie.

32 centy pół kilo brzydki majowej lipiawskiej dusiej, tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2.

Ogłoszenie konkursu. Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na trzy posady adjunktów technicznych z płacą roczną 1100 złr., dodatkami na mieszkanie rocznych 300 zł. i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł. rocznie. Podania należycie ostepmowane i opatrzone dowodami ukończonych nauk technicznych bądź na instytucjach politechnicznych w Austrii, bądź na równorzędnych zakładach naukowych z granicą i opatrzone świadectwem złożonych egzaminów państwowych tudzież praktyki dotychczasowej, należy wnieść do Prezydium Magistratu najdalej do 10-go czerwca b. r. Kandydaci, którzy ukończyli studia na politechnice w dziale budownictwa lądowego, będą mieli pierwszeństwo przy nadaniu tych posad. Lwów, dnia 15 maja 1897. Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa

Największy skład na Galicyę PŁASZCZY GUMOWYCH modnych, uniformowych, wojskowych i liberyjnych w specjalnym Magazynie wyrobów gumowych RUDOLFA KRIMMERA Lwów, Hotel Francuski.

Koszule męskie w najnowszych wzorach z francuskiego batysty i zefiru, kolorowe i białe, jakoteż koszule jedwabne wełniane satynowe i t. p. do podróży i dla P. P. Cyklistów poleca w największym wyborze Magasin „à la ville de Paris“ GABRIEL STARK Lwów, plac Maryacki 1. 11.

GALICYJSKI Bank Kredytowy przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowywa takowe po 4 1/2% rocznie.

Krajowe Towarzystwo „PRZADKA“ w Krośnie, OTWORZYŁO filialny skład płócien i innych wyrobów tkackich we Lwowie, ulica Kilińskiego 1. 2.